

# Pezet, Ukryty w mieście krzyk

My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk  
My

Ludzie spoglądają na mnie z boku  
Różne rzeczy wnioskuje z moich kroków  
Ile tutaj stoi bloków wokół  
Kto dostrzeże w nas uczucia  
Kto spisze nam protokół  
A kto krzyknie rap to rewolucja roku  
Czytaj klisze z moich oczu  
Nie obniżysz moich lotów  
Odejdiesz a mikrofon pójdzie ze mną do grobu  
On jest moją bronią, to moja duma i honor  
Nie mam oprócz niego nikogo innego, jest moją ikoną  
Skoro nie rozumiesz rzeczy, które mnie boją  
To tylko mój hip-hop umie pojąć to wszystko  
Sprawdź bity, sprawdź intro, potem sprawdź co ludzie myślą  
Nasz świat nie jest fikcją, wytłumacz im to  
Marzy mi się czarny Linkoln, lecz jak go wyrwać wilkom  
Rozumiem więc czemu czasem chłopaki biorą winstrol  
Ludzie kpią z nas zanim zdążą nas poznać  
Biorą nas za przestępców bo nie widzą w nas dobra  
Nie ma problemów to nie ma przyczyn czy uczuć  
Przyczyny zawsze są, a uczuć nie ma bez zarzutów  
Nie znajdziesz w sobie Bonda, nie stworzył cię Hollywood  
Twardo stoisz na nogach, chcą okraść cię z twoich ról  
Bliscy nie chcą się oddać, nie wierzą w nasz intelekt  
W naszą muzykę, we wszystko co w nas szczere  
Rujnują nasze plany, jesteśmy diabłami dla nich  
Biorą nas za nic, a w tłumie też jesteśmy sami  
Multum subkultur, to świat nas zmusza do buntu  
Co chcesz od chłopaków, którzy ciągle siedzą na murku  
Jeśli nie zmieniasz nam gruntu, nie podasz nam ręki  
Kręci tym anielski pył i martwi prezydenci  
To z waszych rezydencji świat do tego nas popycha  
Tworzycie nasze wizerunki, lecz nasz problem was nie dotyka  
My chcemy tylko naszą wolność  
Chcemy robić hip-hop i mieć spokojną przyszłość

My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk

Wciąga nas show biznes, tylko taki świat pozwala nam istnieć  
Marzyć i myśleć, chociaż życia nie pokolorował Disney  
Choroba zniknie, połowa z nich chce na nas polować  
Ukraść nam życie, ukraść słowa, dla nich zdrada to plac zabaw  
Uwierzcie mi, my pamiętamy o swych wadach  
Nie mamy jeszcze nic, a chcemy szczęściem tego świata wreszcie żyć

My, ukryty w mieście krzyk  
Za lepsze życie, za siłę którą chcemy w duszy mieć  
Ten świat uczy mnie być skurwysynem  
Kruszy mnie, swój wysiłek zdusić chce, chce ten wyścig wygrać  
Tylko Bóg wie jeśli jest którą drogę wybrać  
Kroczyć drogą serca i dla ludzi się poświęcać  
Dla tych ludzi, którzy chcą twój sen kraść  
Nic o nas bez nas, wiesz trudno by było żyć z hip-hopu  
Za naszą wolność, naszą muzykę, za pokój

My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk  
My, ukryty w mieście krzyk